

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**
(NR 117)
z dnia 14 kwietnia 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Petycji (nr 117)

14 kwietnia 2026 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Bochenka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 99 ust. 2 Ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz. U. z 2025 r. poz. 450 ze zm.) (BKSP-155-X-732/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zakazu używania papierosów w obecności dzieci oraz dewastowania przestrzeni publicznej, a także zastąpienia Rady Języka Polskiego Radą ds. Kultury i Krzewienia Języka Polskiego (BKSP-155-X-733/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany Ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji (Dz. U. z 2022 r. poz. 1105 ze zm.) (BKSP-155-X-734/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie rekompensaty dla właścicieli lokali mieszkalnych za okres przewlekłości postępowań o eksmisję oraz nieopuszczenia lokalu przez najemców (BKSP-155-X-747/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany tekstu hymnu państwowego Rzeczypospolitej Polskiej (BKSP-155-X-758/25).

W posiedzeniu udział wzięli: **Monika Prus** dyrektor Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Tuderek-Kuleta** dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Ministerstwa Zdrowia, **Iwona Kocemba** naczelnik wydziału w Departamencie Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów, **Karolina Marzec-Franke** główny specjalista w Biurze Ministra Ministerstwa Sprawiedliwości, **Ewa Olas** główny specjalista w Departamencie Prawa Cywilnego i Gospodarczego Ministerstwa Sprawiedliwości, **Danuta Stempińska** główny specjalista w Departamencie Prawa Cywilnego i Gospodarczego Ministerstwa Sprawiedliwości, **Konrad Rodziewicz** starszy specjalista w Departamencie Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Kulturowego, **Oskar Blicharski** specjalista w Departamencie Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, **Mirosław Wojciechowski** radca w Departamencie Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów, **Marek Dobrzyński** przewodniczący OPZZ Konfederacja Pracy w Lotniczym Pogotowiu Ratunkowym wraz ze współpracownikami, **Daniel Dylewski** wolontariusz Fundacji dla Rodaka oraz **Marek Wójcik** zastępca dyrektora Biura Związku Miast Polskich, pełnomocnik Zarządu ZMP – ekspert ds. legislacyjnych wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** i **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji.

Zgodnie z listą obecności mamy kworum.

Witam bardzo serdecznie wszystkich naszych dzisiejszych gości. Zachęcam do żywej dyskusji. Witam także państwa posłów, którzy tę dyskusję będą wywoływać.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia wszyscy państwo macie dostarczony. Jak nie usłyszę sprzeciwu, to rozpoczynamy jego realizację. Sprzeciwu nie słyszę.

Wobec tego zaczynamy od punktu pierwszego, czyli rozpatrzenia petycji w sprawie zmiany art. 99 ust. 2 Ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, zapraszam.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w petycji zwrócono się o zmianę ustawy o działalności leczniczej określającą prawo dodatku za pracę w porze nocnej oraz w niedziele i święta oraz dni wolne od pracy. Podmiot wnoszący petycję zaproponował następujące brzmienie przepisu: „Dodatek, o którym mowa w ust. 1, przysługuje także pracownikom zatrudnionym w systemie pracy zmianowej w jednostkach systemu, o których mowa w art. 32 ust. 1 pkt 2, członkom samolotowych zespołów transportowych EMS oraz pracownikom wymienionym w art. 26d ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, a także mechanikom i inżynierom lotniczym zatrudnionym w podmiotach leczniczych”.

Ważne jest, że zespoły ratownictwa medycznego, w tym zespoły lotnicze ratownictwa medycznego oraz motocyklowe jednostki ratunkowe wchodzące w skład podmiotu leczniczego będącego samodzielny publiczny zakładem opieki zdrowotnej albo jednostką budżetową lub spółką kapitałową, w której co najmniej 51% udziałów albo akcji należy do Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, na których świadczenia zawarto umowy – dotyczą ich obecnie właśnie te zapisy. Zaproponowana zmiana miałaby dać również pracownikom zatrudnionym w systemie zmianowym w jednostkach systemu oraz pracownikom wymienionym w art. 26d, jak już mówiłem, oraz zatrudnionym mechanikom i inżynierom lotniczym...

W projektowanym przepisie... Przepraszam bardzo. Z tego względu należy przyjąć, że oznaczałoby to wprowadzenie przepisów, w których zakres podmiotowy znacząco wykracza poza obecną normę, obejmując nim osoby niewykonujące zadań z zakresu działalności leczniczej, co może budzić wątpliwości odnośnie do zasady wprowadzenia takiej regulacji – tak pisze ekspert w Biurze Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji. Należy wskazać, że w kwestii rekompensaty za pracę w porze nocnej oraz w niedziele i święta oraz dni wolne od pracy dla ogółu pracowników – Kodeks pracy ma swoje zastosowanie, jeśli o to chodzi.

W świetle przepisów pracownikom nieobjętym szczególną regulacją zawartą w art. 99 ustawy o działalności leczniczej przysługują świadczenia na zasadach ogólnych, w tym m.in. dodatek za pracę w nocy lub niedziele i święta. Ze względu na brak ustawowej definicji samolotowego zespołu transportowego trudno jest dokonać szczegółowej oceny w odniesieniu do tego, jaki podmiot miałby być objęty proponowanym przepisem, i jednoznacznego ustalenia jego regulacji z lotniczym pogotowiem ratunkowym. Ponadto zaproponowana zmiana przewiduje, że uprawnienie uzyskałyby osoby niewykonujące bezpośrednio czynności ratunkowych.

Tutaj poprzestanę, przed podaniem swojej rekomendacji, żebyśmy usłyszeli ministerstwo. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Ministerstwo Zdrowia, jest ktoś reprezentujący? Nie ma? Pani dyrektor Agnieszka Tuderek-Kuleta? Nie ma. Trudno. Ktoś z państwa? Proszę bardzo.

Adwokat reprezentująca OPZZ Konfederacja Pracy w Lotniczym Pogotowiu Ratunkowym Dominika Chrabańska:

Dzień dobry. Z tej strony adwokat Dominika Chrabańska. Witam serdecznie, Wysoka Komisjo, panie pośle, drodzy państwo.

Jest to niezmiernie ważny dzień z perspektywy Państwowego Ratownictwa Medycznego. Zacznę może chronologicznie, drodzy państwo. Pierwszy raz debatowaliśmy nad zmianą art. 99 ust. 2 jakiś czas temu. Chronologicznie taki projekt legislacyjny wpłynął do Sejmu, nr tego projektu to jest 1058. Dzięki temu został poszerzony krąg beneficjentów, którzy otrzymują ten dodatek za godziny, za pracę zmianową.

Jednak, drodzy państwo, jeżeli przyjrzymy się pracom legislacyjnym nad tym aktem, nad tą nowelizacją, to zważmy na dwie sytuacje, przepis, który obecnie funkcjonuje, czyli 99 ust. 2, mówi o tym, że dodatek przysługuje pracownikom jednostek wymienionych w ustawie. Wcześniejszy przepis, nad którym debatowaliśmy, projekt, mówił o pracownikach wykonujących zawód medyczny. To nam w pracach sejmowych wypadło. Dlaczego, drodzy państwo?

Wypadło z tego względu – jak sobie czytamy protokoły z obrad senackich – żeby beneficjentami tych dodatków nie były tylko osoby wykonujące zawód medyczny, a również niemedyczny. Tutaj, drodzy państwo, otwiera nam się furtka nie tylko na lekarzy, ale również na pozostałych członków systemu. Krótko mówiąc, jakie to są osoby i dlaczego ich wkład w cały zespół i system jest istotny.

Drodzy państwo, dzisiaj są z nami przedstawiciele dyspozytorów – tutaj pani, pan inżynier, członkowie EMS i mechanicy lotniczy również. To jest krąg beneficjentów, którzy zostali wyłączeni spod zakresu tego 99 ust. 2, nie wiadomo dlaczego i z jakich powodów. Przecież to są osoby, które nie wykonują zawodu medycznego, a z drugiej strony wpisują się w system ratownictwa medycznego, bo czy samolot wyleciałby w akcję bez dyspozytora, który na każdym kroku nawiguje, relacjonuje i wskazuje określone rzeczy?

Oczywiście w tej opinii eksperckiej jest mowa o tym, że dyspozytor nie wykonuje świadczeń opieki zdrowotnej, w związku z czym nie wpisuje się w katalog działań przewidzianych ustawą o działalności leczniczej. Trudno mi się zgodzić z tą opinią przede wszystkim z uwagi na to, że dyspozytorzy medyczni czy lotniczy wykonują określone działania wpisujące się w zakres ustawy o działalności leczniczej, to po pierwsze. Po drugie, wymagania stawiane dyspozytorom medycznym i lotniczym są określone w ustawie. Jedni i drudzy spełniają te wymagania, wykonując swoje określone działania, i te działania również wpisują się w zakres działań ustawy o działalności leczniczej.

Drodzy państwo, jeśli chodzi o inżynierów i mechaników – ja myślę, że tutaj po mojej krótkiej wypowiedzi *ad vocem* zajmą stanowisko odpowiedni interesariusze – na zmianie w przypadku śmigłowcowych załóg, jeżeli coś pójdzie nie tak na akcji ratunkowej, czy coś się stanie z samolotem, mamy tylko jednego mechanika, który będzie w stanie obsłużyć, naprawić ten śmigłowiec czy samolot. Próbuje zwrócić państwu uwagę na bardzo szczególną, dość istotną sytuację, że na ten system personelu medycznego czy ratownictwa medycznego, jednostek systemu musimy spojrzeć szerzej. Szerzej, aniżeli tylko lekarze, pielęgniarki czy ratownicy medyczni, o to wnoszę.

Proszę państwa, państwo posłicie w sukurs pewnej grupie interesariuszy, ponieważ dodatki za pracę zmianową otrzymują piloci HEMS. Pilot HEMS jest to członek zespołu ratownictwa medycznego, który wyrusza w akcję ratowniczą śmigłowcem, drodzy państwo. W ramach tych jednostek wyodrębniamy również członków EMS – EMS to jest samolotowy zespół transportu, który transportuje człowieka z jednego szpitala do drugiego. Co ciekawe, członkowie HEMS, pilot HEMS otrzymuje dodatek, a pilot EMS nie otrzymuje tego dodatku, drodzy państwo. To są te same wymagania co do wykonywanej pracy, to jest ta sama gotowość do bycia w pełni sił i funkcjonowania 24 godziny na dobę, żeby można pojechać do pacjenta ewentualnie i wykonać określone czynności ratownicze. Ja się zgadzam, drodzy państwo, że *sensu stricto* dyspozytor nie wykonuje czynności ratowniczych, ale *sensu largo* – ależ oczywiście. Czyli trzeba na to spojrzeć szerzej, bo gdyby nie przyjęcie w ciągu kilku sekund zdarzenia, opisanie, wysłanie jednostki, nadzorowanie – kto by udzielił osobie wsparcia?

Mało tego, drodzy państwo, kolejny aspekt. Wiemy, że naturalną rzeczą jest to, że mamy starzejące się społeczeństwo i musimy być w stanie pełnej gotowości, żeby przygotować się do tego, że za kilkanaście lat my nie będziemy mogli dysponować tylko jedną jednostką. To znaczy, teraz jest około 20 jednostek HEMS, ale trzeba iść szerzej i przygotować się na to, że będą potrzebne większe zasoby.

Jeżeli w tym momencie jest taka frustracja po stronie zespołu ratownictwa, po stronie osób, które mają te same... Proszę państwa, jak państwo by się poculi w sytuacji, kiedy siedzicie państwo twarzą w twarz z osobą, która dostaje dodatek zmianowy, a państwo nie dostajecie tego dodatku zmianowego, gdy wasze kwalifikacje są identyczne, tylko jedni należą do członków EMS, drudzy do członków HEMS. Chcemy zwrócić uwagę na tę niesprawiedliwość, tę dyskryminację płacową, która obecnie bardzo jest widoczna. Zwłaszcza że przepis jest spójny – jak czytamy w opinii eksperta sejmowego – i wszystko jest OK, ponieważ prym wiedzie przyznanie dodatków osobom wykonującym zawód medyczny. Nieprawda, drodzy państwo, bo jak wiemy, mamy tych pilotów HEMS. To nie jest podmiot wykonujący zawód medyczny, tylko to jest podmiot, który prowadzi statek lotniczy, który leci, żeby pomóc oczywiście.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czy ja mogę mieć pytanie uzupełniające, bo może nie zrozumiałam.

Adwokat reprezentująca OPZZ KP w LPR Dominika Chrabańska:

Oczywiście.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Pani mecenas była uprzejma powiedzieć o tym, że dyskutowaliście państwo podczas prac nad jakąś ustawą. Gdzie i kiedy ta ustawa była procedowana?

Adwokat reprezentująca OPZZ KP w LPR Dominika Chrabańska:

Tak, oczywiście. Szanowna pani, art. 90 ust. 2 ustawy o działalności leczniczej został zmieniony ustawą z 24 kwietnia 2025 r. (to jest Dz. U. z 2025 r. poz. 637). W ramach tego aktu była dyskusja w Senacie nad art. 90, nad tymi dodatkami – komu przyznać.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To jest sytuacja z ubiegłego roku i ustawa weszła w życie.

Adwokat reprezentująca OPZZ KP w LPR Dominika Chrabańska:

Tak, ustawa weszła w życie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Rozumiem, że podczas debaty w Senacie państwa argumenty nie znalazły większości?

Adwokat reprezentująca OPZZ KP w LPR Dominika Chrabańska:

Z tego, co myślę... Już powiem. Zacytuję sobie z komisji wyimek z tych prac senackich. „W toku senackich prac nad ustawą strona społeczna podnosiła, że ustawa nie powinna być postrzegana jedynie przez pryzmat korzyści, jakie przyniesie osobom wykonującym zawód medyczny – czyli to jest to, o czym mówię – zatrudnionym w systemie państwowego ratownictwa medycznego, gdyż sprawne i bezpieczne działanie, a nawet działanie w ogóle tego systemu wymaga także pracy pilotów HEMS – stąd oni się znaleźli, czyli ci niewykonujący zawodów – oraz innych osób niewykonujących zawodu medycznego.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Rozumiem, ale rozumiem również, że ten zapis się w ustawie nie znalazł?

Adwokat reprezentująca OPZZ KP w LPR Dominika Chrabańska:

Nie znalazł się w ustawie, Wysoka Komisjo. W związku z czym pan prezydent podpisał ustawę w takim brzmieniu, jakie obecnie mamy. My, dalej stojąc na tym stanowisku, że jest to przepis dość dyskryminujący, niespójny, naruszający zasady prawidłowej legislacji, zwróciliśmy się do...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czy mogę w takim razie zapytać o jeszcze jedną rzecz? O jaką grupę osób chodzi?

Adwokat reprezentująca OPZZ KP w LPR Dominika Chrabańska:

Jeśli mówimy liczbowo?

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Tak.

Adwokat reprezentująca OPZZ KP w LPR Dominika Chrabańska:

Jeśli mówimy liczbowo, to tutaj może poprosimy...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Jaka to jest grupa osób?

Adwokat reprezentująca OPZZ KP w LPR Dominika Chrabańska:

Na pewno są to członkowie EMS.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Pani powiedziała, że jest 20 zespołów, to o jaką grupę osób chodzi?

Ktoś z państwa udzieli odpowiedzi? Bardzo proszę.

Przedstawiciel ratowników EMS OPZZ Konfederacja Pracy w Lotniczym Pogotowiu Ratunkowym Maciej Malinowski:

Dzień dobry. Malinowski Maciej, pielęgniarz Samolotowego Zespołu Transportowego. W tym momencie każdy z nas reprezentuje swoją grupę zawodową. Ja reprezentuję pielęgniarzy, którzy dyżurują w Samolotowym Zespole Transportowym, i też zostaliśmy pominięci w tych dodatkach

pomimo tego, że w ustawie spełniamy tak naprawdę wszystkie wymogi. Ponieważ w rozporządzeniu o Państwowym Ratownictwie Medycznym nie ma rozgraniczenia na śmigłowce i samoloty, są tylko lotnicze zespoły ratownictwa medycznego, które żeby spełniać wymogi, muszą mieć statek powietrzny spełniający wymogi, które oczywiście posiadamy, oraz skład osobowy w postaci minimum jednego pilota zawodowego, pielęgniarza systemu i lekarza systemu, oraz udzielać świadczeń na statku powietrznym. To wszystko robimy.

Nas jest ośmioro na całą Polskę, pielęgniarzy i pielęgniarek, którzy dyżurują, to jest jedna osoba, i jest 14 pilotów. To jeżeli chodzi o samolotowy zespół transportowy. Jest około 90 osób z personelu technicznego, czyli to jest dział inżynieringu, który działa, żeby wszystko się spinało w przepisach prawa, dyżurnych mechaników, którzy naprawiają ten statek powietrzny w ramach usterek, które się pojawiają nagle. I 18 dyspozytorów, którzy czuwają nad tym, żeby w ogóle ta misja zaczęła realizację.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Rozumiem, dziękuję bardzo. Rozumiem też, że te zawody także w trakcie prac nad ustawą były wymieniane i z jakichś przyczyn się tam nie znalazły. Czy tak?

Przedstawiciel ratowników EMS OPZZ KP w LPR Maciej Malinowski:

Pani przewodnicząca, tak. Plus jest też część nasza, która tak naprawdę w tej ustawie jest zapisana, bo wykonuje się działania medyczne. Jestem częścią Państwowego Ratownictwa Medycznego, jestem w ubraniu służbowym.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To znaczy, że pan dostaje dodatek.

Przedstawiciel ratowników EMS OPZZ KP w LPR Maciej Malinowski:

Nie, właśnie nie. Samolotowy nie dostaje.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dobrze, rozumiem.

Przedstawiciel ratowników EMS OPZZ KP w LPR Maciej Malinowski:

Dlatego chcieliśmy doprecyzowania.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Doprecyzowania tego zapisu. Niestety ustawa jest bardzo świeża, więc nie wiem, czy nam się to uda.

Jednak myślę, że w tym momencie warto byłoby posłuchać jednak stanowiska Ministerstwa Zdrowia, zdaje się, że pani do nas dotarła. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Ministerstwa Zdrowia Agnieszka Tuderek-Kuleta:

Pani przewodnicząca, dzień dobry. Agnieszka Tuderek-Kuleta, dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Ministerstwa Zdrowia. Departament, który m.in. nadzoruje w imieniu ministra zdrowia sprawy dotyczące Państwowego Ratownictwa Medycznego.

Szanowni państwo, pozwolicie państwo, że usystematyzuję troszeczkę pewne rzeczy, bo pojawiły się tu informacje, które nie są do końca zgodne z aktami prawnymi i z prawdą. Po pierwsze, jeżeli chodzi o ustawę o działalności leczniczej jest to art. 99, który przyznaje dodatki tzw. świąteczne i nocne (65% i 45%) zawodom medycznym, czyli osobom wykonującym zawód medyczny, i tylko takim osobom przyznaje.

Nowelizacja ustawy, o której tu pani wspomniała, z ubiegłego roku, z kwietnia 2025 r., była to nowelizacja ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym i innych ustaw, która nowelizowała m.in. ustawę o działalności leczniczej i ten art. 99. Propozycja, która wyszła pierwotnie, dotyczyła włączenia w dodatki członków zespołów ratownictwa medycznego wykonujących zawód medyczny. Czyli zgodnie z ideą ustawy dotychczasowej o działalności leczniczej. Dlaczego zespołów ratownictwa medycznego? Ponieważ była to kontynuacja zapisów, które wprowadzone były w covidzie, żeby członkom zespołów ratownictwa medycznego, w tym lotniczemu zespołowi ratownictwa medycznego, ten dodatek przysługiwał. Taka była pierwotna propozycja zapisów tego przepisu.

Na etapie prac parlamentarnych, głównie w Senacie, była zgłoszona poprawka, żeby uwzględnić osoby niemedyczne, ale będące członkami zespołów ratownictwa medycznego. Ta uwaga została uwzględniona pomimo tego, że biura legislacyjne Sejmu i Senatu zgłaszały,

że jest to poprawka niekonstytucyjna. Na etapie Senatu ta poprawka została uwzględniona i obecny przepis brzmi, że ten dodatek należy się „członkom zespołów ratownictwa medycznego, w tym lotniczych zespołów ratownictwa medycznego”. Oczywiście mówimy tutaj właśnie – oprócz osób, które sprawują zawód medyczny, czyli lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni, również w tę grupę wchodzi pilotów lotniczych zespołów ratownictwa medycznego i kierowcy naziemnych zespołów ratownictwa medycznego. Nie było poprawki, która rozszerzała tę grupę na wszystkich, na cały personel lotniczego pogotowia ratunkowego, pracujących w trybie zmianowym, bo pamiętajmy, że to dotyczy również trybu zmianowego.

Tutaj pan powiedział, że są częścią PRM i wynikają z ustawy o PRM. Jeżeli chodzi o system PRM, to mamy lotnicze zespoły ratownictwa medycznego, czyli tzw. HEMS. Natomiast transport sanitarny wynika z ustawy o świadczeniach finansowanych ze środków publicznych. Samolotowe zespoły lotnicze nie wchodzi w skład systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego, to są dwie różne rzeczy.

Natomiast zgodnie z ideą, która przyświecała temu przepisowi, ta poprawka, która zgłoszona została w Senacie i została przepracowana, i taka ustawa została podpisana, dotyczyła tego, żeby objąć tak jakby wszystkich członków zespołów ratownictwa medycznego, czyli zarówno osoby medyczne, jak i niemedyczne. Natomiast nie dotyczyła objęcia całego personelu lotniczych zespołów. Państwo tutaj mówicie o pewnej dyskryminacji. To ja zadam pytanie, czy to nie jest dyskryminacja w stosunku do zespołów naziemnych? Jeżeli poprawka ma przewidywać, że objęcie właściwie jednego podmiotu leczniczego ustawą, to co w sytuacji mechaników, którzy odpowiadają za sprawność karetek u dysponenta zespołów ratownictwa medycznego? Co z dyspozytorami numeru alarmowego 112? Czyli to nie do końca jest takie. Musimy zwrócić uwagę, że jeżeli mówimy o pewnym rozszerzeniu, to powinniśmy to traktować szeroko, a nie tylko odnosić się do transportu czy jednego podmiotu, czyli Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Jeżeli chodzi o stanowisko ministerstwa, minister przedstawiał cały czas stanowisko. My staliśmy na stanowisku, że ten dodatek zgodnie z ideą ustawy o działalności leczniczej powinien przysługiwać zawodom medycznym, ponieważ taki dodatek dostają zawody medyczne, na przykład w podmiotach leczniczych czy szpitalach, czy innych podmiotach leczniczych. Natomiast wyjątkowo zostało to rozszerzone, jeżeli chodzi o zespoły ratownictwa medycznego, o osoby niemedyczne, jednak stanowiące członków zespołów ratownictwa medycznego. Ta poprawka przeszła, pan prezydent podpisał ustawę, więc mamy dzisiaj w takim kształcie, w jakim mamy. Natomiast stanowisko ministerstwa było cały czas prezentowane, że uważamy, że te dodatki powinny należeć się wyłącznie osobom medycznym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze? Krótka, bardzo proszę.

Przedstawiciel ratowników EMS OPZZ KP w LPR Maciej Malinowski:

Pani dyrektor, ja się zgadzam z wystąpieniem. Tylko że w ustawie nigdzie nie jest rozróżnione, jeżeli chodzi o lotnicze zespoły ratownictwa medycznego, na śmigłowce i samoloty. Nie, są lotnicze zespoły ratownictwa medycznego i...

Dyrektor departamentu MZ Agnieszka Tuderek-Kuleta:

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przedstawiciel ratowników EMS OPZZ KP w LPR Maciej Malinowski:

Nie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę teraz polemiki nie prowadzić, bo my chętnie wszyscy byśmy posłuchali, dobrze? Pani dyrektor, pan zada pytanie, a panią dyrektor poprosimy o odpowiedź, dobrze?

Przedstawiciel ratowników EMS OPZZ KP w LPR Maciej Malinowski:

Chciałbym zapytać, czy zespoły transportowe naziemne, bo to do tego porównujemy, w ramach swojego dyżuru działają w ramach systemu wspomaganie dowodzenia Państwowego Ratownictwa Medycznego (SWD PRM)? Ponieważ my, przychodząc na dyżur, zaczynamy od zalogowania się do systemu SWD PRM swoim indywidualnym loginem i każdą misję realizujemy z użyciem narzędzia, które jest stworzone dla Państwowego Ratownictwa Medycznego.

Czyli czujemy się częścią Państwowego Ratownictwa Medycznego i stąd było to doszczególnienie w petycji, żeby uwzględnić tę grupę samolotowego zespołu transportowego w tych dodatkach.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Żeby wszyscy byli traktowani równo, tak? Dobrze.

Pani dyrektor, czy zechce pani króciutko?

Dyrektor departamentu MZ Agnieszka Tuderek-Kuleta:

Tak, jeżeli mogę, pani przewodnicząca.

System SWD PRM jest to system stworzony do Państwowego Ratownictwa Medycznego. Ja może przywołam art. 32 ust. 1 ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym: „Zespoły ratownictwa medycznego, w tym lotnicze zespoły ratownictwa medycznego”. Tu mówimy o lotniczych zespołach ratownictwa medycznego, a nie o lotniczych zespołach transportu sanitarnego. Co znowu wynika z ustawy, tak jak powiedziałam, o świadczeniach finansowanych ze środków publicznych.

Jeżeli chodzi o SWD PRM, czyli system wspomagania dowodzenia, tak, w tym roku został wdrożony system SWD w lotniczych zespołach ratownictwa medycznego. W związku z tym, że po uzgodnieniach z dyrektorem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego zasadne wydawało się objąć tym systemem też zespoły transportu sanitarnego, taki moduł został przygotowany. Natomiast to nie oznacza, że to jest część systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego, bo – jak państwo wiecie – jednostkami systemu są szpitalne oddziały ratunkowe oraz zespoły ratownictwa medycznego, w tym lotnicze zespoły ratownictwa medycznego, czyli tak zwane HEMS. Natomiast lotnicze zespoły transportu sanitarnego jest to w ogóle całkiem inny rodzaj świadczeń. Do kontraktowania tych świadczeń jest odrębna ustawa, czyli ustawa o świadczeniach finansowanych ze środków publicznych, i na to Lotnicze Pogotowie Ratunkowe dostaje oczywiście od ministra zdrowia – bo to jest jednostka ministra zdrowia – odrębne finansowanie.

Natomiast dla usprawnienia systemu i możliwości dysponowania zespołami lotniczymi, czyli takiego transportu międzyszpitalnego, bo lotnicze zespoły transportu sanitarnego wykorzystane są głównie do transportu międzyszpitalnego, dla usprawnienia pracy zespołów również objęty został tym systemem, tym modulem w SWD, transport sanitarny. Natomiast to nie jest jednostka systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Kończymy powoli, proszę państwa, ponieważ wszyscy gołym okiem widzimy, że poruszamy się cały czas w systemie ratownictwa. Komisja do Spraw Petycji nie jest dobrym miejscem, które rozstrzygnie po której stronie leży racja. To państwo, debatując w komisji czy w podkomisji, macie szansę na to, żeby te argumenty wybrzmiały i żeby one były naprawdę podnoszone z taką wartością, o jaką wam naprawdę chodzi. Dlatego obawiam się, że tego rozwiązania...

Gdyby to była taka prosta, punktowa zmiana, że robimy zapis, który jednym zdaniem, że tak powiem, poszerza o wymienione tutaj zawody czy też funkcje ten system i wtedy to wszystko działa, wszyscy są zadowoleni, to byłoby to łatwe. Jednak tutaj wygląda na to, że niestety argumentów po jednej i po drugiej stronie jest bardzo dużo, i te argumenty toczyły się pewnie także w trakcie tworzenia ustawy. Mnie się wydaje, że my nie czujemy się na siłach do dokonywania zmiany, bo dokonywalibyśmy jej w całym systemie.

Jeśli państwo pozwolicie, to tak – poseł sprawozdawca, dobrze? I będziemy już zmierzali do celu.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ja się jak najbardziej zgadzam. To znaczy, my nie jesteśmy od zmian aż tak mocno systemowych. Jakkolwiek nie dotyczy to bardzo dużej liczby osób, to jednak jest to pewna zmiana systemowa, bo oczywiście będzie do przodu szła ta ilość. Dlatego moją rekomendacją nie byłoby nieuwzględnienie, tak jak tutaj mamy w opinii eksperta, tylko byłoby przesłanie tej petycji do Komisji Zdrowia ze względu na to, że widać, iż jest tutaj dyskusja i przestrzeń do debaty, i coś jest na rzeczy. Czyli zakończenie na poziomie naszej Komisji i przesłanie do Komisji Zdrowia. Ponieważ tam są dwie działające podkomisje do spraw organizacji ochrony zdrowia oraz do spraw zdrowia publicznego, być może któraś z tych podkomisji po prostu zajęłaby się pogłębioną debatą na ten temat.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję.

Pani mecenas, ale już króciutko, dobrze?

Adwokat reprezentująca OPZZ KP w LPR Dominika Chrabańska:

Oczywiście – króciutko. Bardzo dziękuję.

Tak, oczywiście my się zgadzamy i z argumentacją jesteśmy po dwóch stronach. Tylko mam nadzieję, że uda nam się spotkać w szerszym gronie i będziemy dyskutować o plusach i minusach, o zaletach i wadach, każdy – owszem – ma swoje argumenty. Ja tylko chciałam przez trzy sekundy przywołać koszty, bo rozmawiamy o kosztach, o wymiarze pieniężnym, mówimy o...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Obawiam się, że to się nie tylko do kosztów sprowadza.

Adwokat reprezentująca OPZZ KP w LPR Dominika Chrabańska:

Też, nie tylko. Chciałam tylko przekazać...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Sami państwo mówiliście, że to jest nieduża grupa osób, która byłaby objęta, więc naprawdę koszty to drugorzędna sprawa. Wydaje mi się, że te argumenty muszą wybrzmieć w środowisku, które to rozumie.

Adwokat reprezentująca OPZZ KP w LPR Dominika Chrabańska:

Muszą wybrzmieć, tak. My jesteśmy zgodni i chcemy dalej dyskutować na ten temat, deliberować, tak żeby móc wypracować...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Po prostu przekonać.

Adwokat reprezentująca OPZZ KP w LPR Dominika Chrabańska:

Tak, przekonać, bo każdy jest w takiej, a nie w innej sytuacji, a to są osoby, które realnie podtrzymują nasz system.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Jasne, wszystko rozumiemy. Dziękuję bardzo.

Myślę, że Komisja do Spraw Petycji zakończy prace nad tą petycją. Natomiast przesyłamy tę petycję do Komisji Zdrowia z prośbą o podjęcie dyskusji raz jeszcze, żeby te argumenty dotyczące tylko tego wycinka trafiły po prostu na jak najlepszy grunt. Czy jest sprzeciw wobec takiego rozwiązania? Nie widzę, nie słyszę.

Zapraszam państwa do dobrego argumentowania w komisji, gdzie naprawdę to powinni zrozumieć. Dziękuję bardzo pani dyrektor i państwu dziękuję także.

Przechodzimy do punktu drugiego – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zakazu używania papierosów w obecności dzieci oraz dewastowania przestrzeni publicznej, a także zastąpienia Rady Języka Polskiego Radą ds. Kultury i Krzewienia Języka Polskiego. Jak widzę, ogromny rozrzut tematyczny.

Pan poseł Józefaciuk, bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, tutaj w petycji jest jeszcze większy rozrzut, bo jest sześć spraw w różnych obszarach: zakaz używania papierosów w obecności dziecka; zakaz dewastacji przestrzeni publicznej poprzez używanie wulgaryzmów; wprowadzenie w miejsce Rady Języka Polskiego innego ustawowego organu o w pełni demokratycznym charakterze; zakaz umieszczania osób niepełnoletnich w tych samych placówkach lub oddziałach co dorośli; zakaz pozostawienia dziecka w miejscu, w którym doświadczyło warunków zagrażających jego życiu lub zdrowiu; likwidacja podatku Belki lub przerzucenia go na banki. Czyli mamy tutaj rozrzut nawet jeszcze większy, niż na samym początku mogłoby się wydawać.

Jeżeli chodzi o sprawę palenia papierosów w obecności albo niedaleko dziecka, to jak najbardziej prawo wskazuje w jakich miejscach można, a w jakich nie wolno palić – jest to oczywiście ustawa o ochronie zdrowia. Natomiast postulat, żeby w odległości 5 m od dziecka nie można było palić, byłby trudny do zrealizowania. Tym bardziej że zarówno dziecko, jak i osoby

używające papierosów jednak się poruszają i tak naprawdę trudne byłoby to do wyegzekwowania. Szczególnie, że jednak prawo wprost wskazuje, gdzie można, a gdzie nie można palić. Tutaj jest wskazanie Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji i zgadzam się z tym, że jest to postulat nie do uwzględnienia przez naszą Komisję.

Jeżeli chodzi o ochronę języka polskiego, to chodzi o wulgaryzmy w sferze publicznej. Oczywiście Kodeks wykroczeń wprost zwraca na ten temat uwagę, że „osoba umieszczająca w miejscu publicznym nieprzyzwoite ogłoszenie, napis lub rysunek albo używająca słów nieprzyzwoitych podlega karze ograniczenia wolności i grzywny do 1500 zł albo karze nagany”. Czyli już taki przepis istnieje. Tutaj stwierdza się, że prawo pozytywnie – wbrew zawartej w petycji sugestii – zakazuje używania wulgaryzmów w przestrzeni publicznej.

Jeżeli chodzi o Radę Języka Polskiego, jest to instytucja opiniotwórczo-doradcza w sprawach używania języka polskiego. W jej skład wchodzi osoby uznane za kompetentne w zakresie używania języka polskiego. Tryb powoływania członków określa procedura wyboru kandydatów na członków komitetów problemowych oraz ich organów. Wskazuje się, że uchwały dotyczące zasad ortografii lub interpunkcji mają charakter zewnętrzny i powinny być stosowane przez wszystkie osoby posługujące się językiem polskim.

Natomiast odnosząc się do postulatu, by wszystkie zmiany w mowie i pisowni języka polskiego były wprowadzane ustawą i zatwierdzone przez parlament oraz prezydenta, należy zauważyć, że budzi to bardzo duże zastrzeżenia. Wskazać należy, że jednak przynajmniej część językoznawców uważa, że... To znaczy, może tak, nie sądzę, aby kwestie ortograficzne musiały być normowane w ustawie. Również zgadza się z tym ekspert z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji.

Natomiast, jeżeli chodzi o czwarty postulat, czyli przebywanie osób nieletnich z osobami pełnoletnimi, to oczywiście w każdej placówce typu szkoła czy dom pobytu, czy szpital istnieją standardy ochrony małoletnich i tutaj należy mieć na względzie zarówno podmiotowość dziecka, jak i jego prawo do stabilnego środowiska wychowawczego. Przepisy przewidują mechanizmy umożliwiające niezwłoczne zapewnienie dziecku ochrony, jeżeli by było coś nie w porządku. Dlatego ten postulat wydaje się też nie do końca godny uwagi, tym bardziej że jest on bardzo, bardzo ogólny. Myślę, że stworzylibyśmy w takim wypadku tylko placówki dla nieletnich i tylko dla pełnoletnich, na przykład szpitale, co może być problematyczne w przypadku niektórych chorób. Oczywiście mamy szpitale dziecięce, ale nie wszędzie.

Jeżeli chodzi o propozycję wprowadzenia zakazu pozostawiania dziecka w miejscu, w którym doświadczyło warunków zagrażających życiu lub zdrowiu, to oczywiście na ustawodawcy spoczywa obowiązek uwzględnienia dobra dziecka i przepisy przewidują takie mechanizmy niezwłocznego zapewnienia dziecku ochrony, jeżeli jego życie lub zdrowie jest zagrożone. Jest to oczywiście ustawa o przeciwdziałaniu przemocy domowej. Czyli tutaj przepisy, wydaje się, jak najbardziej wskazują, że ten postulat jest już spełniony.

Ostatni postulat, czyli likwidacja podatku Belki lub ewentualne przejęcie go przez banki, był przedmiotem petycji rozpatrzonej przez Komisję do Spraw Petycji i nie uwzględniliśmy żądania będącego przedmiotem tejże petycji. Dlatego na podstawie art. 12 ustawy o petycjach sugeruję szóstego postulatu w ogóle nie rozpatrywać. Dziękuję bardzo.

Ogólnie rzecz ujmując, jeżeli chodzi o całość petycji, moją rekomendacją byłoby nieuwzględnienie żądań będących w petycji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Ktoś z państwa?

Szczerze powiedziawszy, trudno się do czegoś odnieść, bo każdy z punktów jest jak gdyby z zupełnie innej bajki. Ktoś kilka petycji włożył po prostu w jeden tekst. Jednak nasz stały doradca i ekspert z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji dokonali bardzo dokładnej analizy każdego z tych elementów i w zasadzie nie ma żadnego, który zgodnie z tymi dwiema opiniami i z opinią pana posła sprawozdawcy należałoby kontynuować.

W związku z tym pan poseł sprawozdawca rekomendował nieuwzględnienie żądań zawartych w treści tej petycji. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to taka będzie nasza rekomendacja.

Dziękuję bardzo. Tak kończymy.

Punkt trzeci.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Szanowni państwo, przechodzimy do punktu trzeciego, czyli petycji w sprawie zmiany Ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji.

Petycję będzie referował pan poseł Robert Warwas. Bardzo proszę.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji, jak wspomniał pan przewodniczący, jest podjęcie inicjatywy właśnie w sprawie zmiany przepisów Ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji. W tej petycji są wskazane bardzo precyzyjne, konkretne zmiany poszczególnych artykułów ustawy.

Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu oraz spełnia wszelkie wymogi formalne.

Fundacja dla Rodaka, będąca wnioskodawcą petycji, wskazuje na potrzebę usprawnienia funkcjonowania systemu repatriacyjnego w Polsce, którego celem jest umożliwienie powrotu do ojczyzny osobom polskiego pochodzenia, w szczególności zamieszkującym państwa byłego Związku Radzieckiego. Obecnie te przepisy budzą pewne wątpliwości i w ocenie wnoszącego petycję obecne regulacje prawne nie zapewniają wystarczającej efektywności procesu repatriacji. Wskazano przede wszystkim na długotrwałość i sformalizowanie procedur administracyjnych, a także na ograniczenia wynikające z konieczności zapewnienia przez jednostki samorządu terytorialnego warunków do osiedlania się repatriantów, w szczególności lokalu mieszkalnego. Zdaniem autorów petycji stanowi to istotną barierę w realizacji prawa do powrotu do Polski.

Reasumując, petycja zmierza do zwiększenia skuteczności systemu repatriacji poprzez wzmocnienie zaangażowania państwa oraz stworzenie bardziej sprzyjających warunków do powrotu Polaków do ojczyzny. Jednocześnie autorzy petycji zwrócili się z prośbą do Komisji o skierowanie dezyderatu do ministra finansów w sprawie zwiększenia finansowania repatriacji z kwoty 80 mln zł rocznie do kwoty 300 mln zł rocznie w perspektywie najbliższych lat. Również jest prośba o wystosowanie dezyderatu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i prezesa Rady Ministrów dotyczącego nadmiernej uznaniowości w zakresie odmowy wydania wizy repatriacyjnej z powodu przesłanki bezpieczeństwa publicznego, a także braku efektywnej sądowej drogi odwoławczej.

Jak wskazuje Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu, postulat dotyczący uregulowania uprawnień emerytalnych i rentowych repatriantów uzyskujących obywatelstwo polskie na podstawie wizy jest tutaj co do zasady trafny. Sformułowane w petycji wnioski o skierowanie odpowiednich dezyderatów do Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz prezesa Rady Ministrów też się wydają uzasadnione. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę. Ktoś jeszcze podniósł dłoń.

Wolałbym, żeby strona rządowa jako pierwsza, dobrze? Bardzo proszę. Pani reprezentuje stronę rządową, rząd, resort?

Dyrektor Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Monika Prus:

Dziękuję bardzo. Monika Prus, dyrektor Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Proszę państwa, na wstępie chciałam zwrócić uwagę, że kwestia nieskuteczności ustawy o repatriacji, możliwości usprawnienia tego procesu, była przedmiotem prac parlamentarnych prowadzonych w ubiegłym roku i zakończyła się uchwaleniem ustawy o zmianie ustawy o repatriacji w dniu 25 czerwca 2025 r. W tej nowelizacji m.in. podniesiono maksymalne limity wydatków na zadania związane z repatriacją z kwoty 45 mln 757 tys. zł rocznie do właśnie ponad 80 mln zł rocznie. W ramach tych limitów wydatków możliwe jest dopiero określenie wysokości kwoty rezerwy celowej, która zgodnie z przepisami ustawy o repatriacji stanowi źródło finansowania zadań z tego zakresu. W petycji, którą rozpatrujemy, petytor wnosi o jeszcze większe zagwarantowanie środków na realizację tego procesu w sytuacji, kiedy w ubiegłym roku

podniesiono wysokość środków i na ten moment jeszcze jest zbyt krótki czas obowiązywania znowelizowanych przepisów, żeby można było mówić o skutkach, jakie ta nowelizacja przyniosła.

Jeżeli chodzi o inne postulaty przedstawione w petycji zmierzające częściowo do zmiany tych przepisów, które zostały wprowadzone w ubiegłym roku, to tu stanowisko ministerstwa jest negatywne. Kwestie związane z możliwością lokowania repatriantów w ośrodkach adaptacyjnych, poszerzania pomocy finansowej na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych o grupę osób, która aktualnie nie jest tą pomocą objęta, zmianę, jeżeli chodzi o warunki do osiedlenia, które stanowią jedną z podstaw do wydania wizy krajowej w celu repatriacji – te wszystkie okoliczności zostały dość szczegółowo omówione w opinii prawnej przedstawionej przez Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu i podniesione tam argumenty, które wskazują na niezasadność procedowania tych zmian, jak najbardziej podzielamy.

Chciałam zwrócić uwagę, że repatriacja to jest instytucja wiążąca się z jednej strony z powrotem do ojczyzny potomków osób wysiedlonych przez władze byłego ZSRR w latach 30., w latach 40. ubiegłego wieku, ale jednocześnie mówimy tutaj o bardzo uproszczonym trybie nabycia obywatelstwa polskiego. Dlatego procedura repatriacyjna obwarowana jest szeregiem warunków, m.in. w kontekście bezpieczeństwa państwa.

Nie do końca zrozumiałam jest postulat zawarty w petycji dotyczący odmów wydania wizy ze względów bezpieczeństwa. Proszę państwa, ja sprawdziłam przed dzisiejszym posiedzeniem dane statystyczne, jakimi dysponujemy. Od 2020 r. jedynie w przypadku dwóch rodzin minister spraw wewnętrznych i administracji odmówił zgody na wydanie wizy krajowej w celu repatriacji. Przy czym jeden z tych przypadków dotyczył osoby, która nie spełniała warunku zamieszkiwania na terytorium azjatyckiej części byłego ZSRR przed 1 stycznia 2001 r., natomiast w drugiej sprawie rzeczywiście w grę wchodziły kwestie bezpieczeństwa państwa. Czyli mówimy o jednym przypadku na ostatnie pięć, sześć lat, więc tutaj trudno mówić o jakiejś masowości tego zagadnienia. W obu tych przypadkach odmów ze strony osób ubiegających się o wydanie wizy krajowej w celu repatriacji były skierowane skargi na te negatywne postanowienia ministra spraw wewnętrznych i administracji do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. W sprawie, o której mówiłam wcześniej, niespełnienia warunku przesłanki terytorialnej, skarga została oddalona przez sąd. W drugim przypadku postępowanie sądowe jest w toku. W związku z czym niezrozumiałym jest zarzut zawarty w petycji, że stanowisko ministra nie podlega tutaj kontroli, bo jak najbardziej podlega kontroli sądów administracyjnych.

Jeżeli chodzi o wskazane w petycji okoliczności związane z odmową uznania za obywatela polskiego, jak należy rozumieć, to jest to przedmiot zupełnie innej ustawy, ustawy o obywatelstwie polskim, a więc nie wchodzi to w zakres zmiany ustawy o repatriacji.

Kwestia związana z emeryturami. Proszę państwa, tutaj nie jest właściwym aktem prawnym do regulacji tej kwestii ustawa o repatriacji, tylko ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ustawa z 1998 r., w której mamy takie oto sformułowanie, że okresami składkowymi dla określonych osób są okresy „zatrudnienia za granicą osób, które w tym czasie nie były obywatelami polskimi, jeżeli osoby te powróciły do kraju po dniu 22 lipca 1944 r. i zostały uznane za repatriantów”. Ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nie posługuje się terminem osób, które uzyskały decyzję o uznaniu za repatrianta, stanowi o osobach uznanych za repatriantów, i to obejmuje również kwestię przyjazdów osób w trybie repatriacji, także przed wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego wizy krajowej w celu repatriacji. W sytuacji, gdyby ustanowić taki przepis, jak wnioskuje petytor, żeby wprowadzić do ustawy o repatriacji rozróżnienie jeszcze na kwestię osób, które przybyły na podstawie wizy repatriacyjnej, to może się okazać, że wykluczy się wówczas z możliwości skorzystania z preferencyjnego trybu związanego z zaliczaniem okresów zatrudnienia za granicą przez repatriantów te osoby, które przybyły jeszcze przed wejściem w życie ustawy o repatriacji, a więc nie przybyły na podstawie wizy repatriacyjnej.

Z doświadczenia mogę państwu powiedzieć, że problem, którym petytor argumentuje konieczność wprowadzenia tej zmiany – nie wiem, w jakiej on jest skali i czy to jest rzeczywiście taka skala, która by aż wymagała zmiany przepisów prawnych. Osoby, które przybyły na podstawie wizy repatriacyjnej czy zanim ta wiza jeszcze była wprowadzona, w sytuacji kiedy ubiegają się w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych o przyznanie prawa do emerytury i chcą skorzystać z możliwości przewidzianych dla repatriantów, występują do ministra spraw wewnętrznych i administracji o wydanie zaświadczenia na potwierdzenie tego, że są repatriantami, że mają status repatriantów. Takie zaświadczenia są wydawane i nawet były przedmiotem analizy sądów

administracyjnych. Sady stwierdziły, że zaświadczenie wydane w tym trybie to jest urzędowe poświadczenie określonych faktów lub stanu prawnego i potwierdza istnienie uprawnienia przyznanego lub potwierdzanego wcześniej w decyzji bądź w innym indywidualnym akcie prawnym. W oparciu o takie zaświadczenia repatrianci są uprawnieni do zaliczenia ich okresów składkowych za granicą jako polskich okresów składkowych.

Nie wiem, o jakiej skali problemu tutaj petytor wie, że w jego ocenie wymagana jest aż zmiana ustawy. Natomiast gdyby miało już dochodzić do zmiany ustawy, to nie powinien być ten problem uregulowany w ustawie o repatriacji, tylko w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Kwestia zwiększania środków maksymalnego limitu wydatków na zadania związane z repatriacją. Tutaj ta petycja nie została poparta żadnymi danymi, które pozwalałyby stwierdzić, jak petytor zakłada wykorzystanie tych środków. Oczywiście możemy zwiększyć limit wydatków. Pytanie, czy w ramach tego limitu o taką kwotę Ministerstwo Finansów będzie mogło podnieść kwotę rezerwy, a dalszym elementem tego całego procesu jest możliwość wykorzystania przyznanych środków. Gdyby nawet przyjąć, że w danym roku wykorzystana by była całość kwoty 300 mln zł, to pozwoliłoby to na przykład na przyjazd między 2 tys. a 3 tys. osób przy wykorzystaniu ścieżki przez ośrodek adaptacyjny. Co oznacza, że przy obecnym stanie liczby osób oczekujących na repatriację, około 7 tys., repatriacja mogłaby w tym momencie zakończyć się w okresie dwóch, do trzech lat. W związku z czym też nie ma takiej potrzeby, żeby na okres kolejnych dziesięcioleci tego rodzaju maksymalny limit wydatków ustanawiać.

Natomiast odnosząc się do kwestii przyjazdów osób, które oczekują na repatriację, należy jeszcze wziąć pod uwagę indywidualną sytuację wnioskodawców, którzy, mamy takie doświadczenia, pomimo tego, że złożyli wniosek, nie są zainteresowani repatriacją i jednocześnie zmianą swojego obywatelstwa na obywatelstwo polskie. Tak jest w przypadku osób przesiedlających się z Kazachstanu w ciągu najbliższego okresu. Mamy informacje, że osoby takie odkładają przyjazd o kolejne trzy, pięć lat, argumentując to koniecznością zakończenia studiów w kraju pochodzenia, spłacenia kredytu, ustabilizowania sytuacji rodzinnej. Czyli to też nie jest do końca tak, że w momencie zapewnienia większej ilości środków, te wszystkie osoby oczekujące w ciągu najbliższego roku czy dwóch przybędą.

W związku z czym ministerstwo wnosi o nieprocedowanie petycji w części dotyczącej zmiany ustawy o repatriacji. Jeżeli chodzi o wnioskowane dezyderaty, to zwróciłam uwagę na uwarunkowania, w których te wnioskowane propozycje się kształtują. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan jest...

Wolontariusz Fundacji dla Rodaka Daniel Dylewski:

Daniel Dylewski, Fundacja dla Rodaka.

Chciałbym się może odnieść pokrótce do stanowiska pani Moniki Prus z ministerstwa i wcześniejszego stanowiska biura prawnego.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo bym prosił w taki sposób skondensowany, punktowo – żeby pan wypunktował nam ewentualnie te kwestie, które są wątpliwe albo były niedoprecyzowane w wypowiedzi pani reprezentującej resort. Dobrze?

Wolontariusz Fundacji dla Rodaka Daniel Dylewski:

Tak, oczywiście. Generalnie zaczynając może od kwestii finansowych, to jednocześnie mi się wydaje, że zdecydowana większość osób, które ubiegają się o repatriację, czeka bardzo długo. W tym sensie, że tu była przez panią podana liczba 7 tys. osób, które już czekają, i przy obecnej wydajności poniżej tysiąca osób, to te osoby będą czekać co najmniej 7 lat. Z czego część osób w limicie tego tysiąca to są osoby, które już mają w inny sposób zapewniony lokal, więc te, które czekają na miejsce w ośrodku, czekają nierzadko powyżej 10 lat. Ten problem też dostrzegła Najwyższa Izba Kontroli w raporcie z 2024 r.

Naszym zdaniem trzy lata to jest generalnie okres i tak już bardzo długi, i o tych trzech latach też mówiliśmy. Te trzy lata były przed zmianą ustawy z zeszłego roku, generalnie nasza fundacja w większości zmianę ustawy z zeszłego roku – też tu podkreślę – krytykowała. Czyli uważamy, że to kwestia finansowa. Jeżeli by się udało sprowadzić wszystkich ludzi w ciągu

dwóch, trzech lat i by potencjalnie wygasło zainteresowanie repatriacją, to można by wtedy ewentualnie po prostu ten limit ponownie zmniejszyć.

Jeśli chodzi o prawo do osiedlenia, to jest o tym mowa w konstytucji. Też biuro prawne podnosiło możliwość uzyskania alternatywnie stałego pobytu. Natomiast ja bym tu zwrócił uwagę, że ten problem wiąże się też ogólnie z kwestią właściwości terytorialnej, na przykład dla obszaru Syberii. Aktualnie nie ma konsulatu na obszarze Syberii, właściwa ambasada jest w Moskwie i tak naprawdę umówić się na spotkanie w ambasadzie w Moskwie jest niebywale ciężko.

Był też podnoszony temat przy przesłance deportacyjnej, wprowadzaniu. My postulujemy usunięcie przesłanki deportacyjnej, taki argument, że osoby, które potencjalnie były zainteresowane, miały sześć lat na złożenie wniosku bez tej przesłanki. Natomiast osoby z Syberii tak naprawdę tej możliwości nie miały, ponieważ od 2022 r. do 2025 r. ten konsulat nie przyjmował wniosków, później przyjmował w liczbie trzech wniosków miesięcznie, po czym został ponownie zamknięty.

Czyli też łączy się to z kolejnym naszym postulatem, żeby osoby ubiegające się o wizę repatriacyjną mogły złożyć wniosek w dowolnej placówce dyplomatycznej. W każdym razie, żeby w szczególności osoby z Syberii mogły złożyć ten wniosek w Kazachstanie, bez konieczności pisania prośby do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o wydanie zgody na złożenie wniosku w placówce w innym kraju, ze względu na to, że taki wniosek nadmiernie komplikuje sprawę. Wiemy, że w Kazachstanie są wolne sloty, natomiast na Syberii tych slotów nie ma. W tym sensie, że na Syberii w ogóle nie ma konsulatu, a w całej Rosji tych slotów w zasadzie nie ma wolnych.

Jeśli chodzi o użyty argument, że powinni się tym zajmować urzędnicy, którzy są lepiej obeznani z tematyką danego kraju. Kazachstan i Rosja są krajami rosyjskojęzycznymi, a dokumenty dotyczące pochodzenia tych osób pochodzą z różnych obszarów Związku Radzieckiego, więc de facto ciężko powiedzieć, że to jest jakaś bardzo mocna specyfika lokalna. Jeśli chodzi o to, że wniosek jest składany w Rosji czy wniosek jest składany w Kazachstanie, nie wydaje mi się, żeby to była jakaś istotna różnica.

Jeśli chodzi jeszcze o kwestię przesłanki deportacyjnej, to – tak jak podnieśliśmy w petycji – bardzo często jest tak, że osoby, które dotknęła deportacja, mają problem, żeby ją wykazać, oczywiście nie w sensie tych osób, tylko ich przodków. Dlaczego? Dlatego, że deportacja była z terytorium Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, natomiast osoby z Rosji w zasadzie nie mają możliwości pojechać na Ukrainę, nawet jeszcze bardziej niż nie mają możliwości pojechać do Polski. Te możliwości właśnie alternatywnych metod osiedlenia dotyczą... Tak samo jak problem, że tak powiem, repatriacji to dotyczy też uzyskania ewentualnie alternatywnych form pobytowych ze względu na tę ograniczoną dostępność slotów w ambasadach.

Jeśli chodzi o przesłankę rodzinną, tutaj też warto podkreślić, że rozszerzenie w sensie może nie tyle przesłanki rodzinnej, co rodzinnej ścieżki zapewnienia warunków osiedlenia, to choćby Rada do Spraw Repatriacji ten postulat generalnie popierała w swoich uchwałach. Naszym zdaniem nie ma przeszkód, żeby inne osoby niż tylko bezpośredni krewni będący jednocześnie obywatelami polskimi mogli zapewnić warunki osiedlenia tej osobie. Tutaj przedstawione przez nas postulaty, czyli oświadczenie w formie aktu notarialnego i że to oświadczenie dotyczyłoby maksymalnie jednej rodziny repatrianckiej, w wystarczającym stopniu to ograniczają. Też nie widzimy, jakie tu generalnie jest ryzyko, ponieważ w najgorszym razie ta rodzina po prostu przyjedzie do tej rodziny zapraszającej i tam zamieszka. Jeżeli mieliśmy kwestię rozpoczęcia wojny na Ukrainie, to de facto podobny trochę mechanizm zapraszania dowolnych osób i zapewnienia im warunków do osiedlenia funkcjonował wobec uchodźców z Ukrainy, więc nie wiem dlaczego miałby nie funkcjonować sprawnie wobec repatriantów.

Jeśli chodzi o uzasadnienie rozszerzenia wsparcia, naszym zdaniem to, że ktoś nawet ma jakieś warunki zatrudnienia, na przykład umowę zlecenie, i wynajął mieszkanie niekoniecznie dowodzi, że nie potrzebuje tego wsparcia na start. W gruncie rzeczy ścieżka przez ośrodek dla repatriantów i tak jest wyraźnie droższa niż alternatywne, więc wydaje się raczej, że wręcz ułatwienie alternatywnych ścieżek repatriacji mogłoby tutaj przyspieszyć cały proces.

Naszym zdaniem, jakby podkreślając, powinniśmy skupić się na tym, żeby procedura repatriacji przebiegała sprawnie. Od przyjęcia ustawy do dziś minęło około 26 lat i ta repatriacja wciąż się ciągnie bardzo powoli, w tym sensie, że Niemcy czy Izrael swoją repatriację realizują znacznie sprawniej. Naszym zdaniem jest to możliwe, jest to uzasadnione względami historycznymi, ale też zwyczajnie względami demograficznymi, ponieważ Polska się wyludnia

i migranci, repatrianci pochodzenia polskiego są raczej migrantami mniej problemowymi niż potencjalnie inni migranci.

Jeszcze jeśli się tyczy tej kwestii przesłanki bezpieczeństwa, kwestii spraw sądowych. Wydaje się, że to budzi pewne kontrowersje, czy decyzja konsula byłaby zaskarżalna, w tym sensie, że decyzja MSWiA jest zaskarżalna, natomiast decyzja konsula niekoniecznie. Tutaj chodzi nam o to, żeby faktycznie repatrianci na pewno mieli taką możliwość. Cieszy nas, że przesłanka bezpieczeństwa publicznego nie jest nadużywana co do repatriantów, tak przynajmniej się wydaje ze statystyk.

Natomiast to jest temat trochę powiązany, oczywiście dotyczący innej ustawy, czyli kwestia bezpieczeństwa publicznego przy kartach stałego pobytu z tytułu na przykład Karty Polaka. To była chociażby sprawa Pawła Juszkiewicza, który kilkanaście lat czekał na to aż finalnie zostało stwierdzone, że nie zagraża bezpieczeństwu państwa. Jest to temat, o którym też nie mamy za dużo pełnych informacji właśnie ze względu na fakt, że uzasadnienie bardzo często jest tajne. Natomiast czasami, gdy jest jawne, to bywa, że uzasadnieniem są mandaty drogowe sprzed iluś lat, co nie świadczy, naszym zdaniem, o zagrożeniu dla bezpieczeństwa publicznego, a zdarzały się takie przypadki. To mówię nie ściśle w temacie wizy repatriacyjnej, tylko...

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Przepraszam, że wchodzę panu w zdanie. Widzę, że tu jest cała masa różnego rodzaju problemów, których pan dotyka. Tak się w ogóle zastanawiam – jeżeli rzeczywiście pana diagnoza i zarzuty z punktu widzenia tego, o czym tutaj rozmawiamy, są trafne i uzasadnione, to ja uważam, że to powinno być przedmiotem prac komisji merytorycznej. Ponieważ my tego jednak nie załatwimy w Komisji do Spraw Petycji, bo tutaj jest mnóstwo różnego rodzaju wątków, które pan poruszył. My możemy w Komisji do Spraw Petycji wprowadzić różnego rodzaju punktowe zmiany, jeżeli jest taka potrzeba, uściślające przepisy, dopełniające te przepisy. Natomiast z całą pewnością to jest zmiana systemowa, która też będzie generowała pewne koszty i dotyczy tak naprawdę funkcjonowania całego państwa w tym obszarze.

Nie wiem, jak tutaj pan poseł Warwas, który jest sprawozdawcą, do tego się odnosi. Jednak wydaje mi się, że ja bym to przekierował do komisji merytorycznej, ale to poddaję pod dyskusję.

Panie pośle, nie wiem, czy jest sens po prostu kontynuowania tutaj tej dyskusji z uwagi na to, że tych wątków jest cała masa i musielibyśmy wejść w kontakt ze wszystkimi tymi resortami, które w swoich obszarach panują nad tym procesem.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Panie przewodniczący, zgadzam się, że wnioskodawca petycji wskazuje na potrzebę usprawnienia tego procesu funkcjonowania systemu i wskazuje bardzo wiele różnych zastrzeżeń z takiego praktycznego punktu widzenia. Dlatego gdybyśmy mogli jako Komisja do Spraw Petycji skierować tę petycję do merytorycznej komisji, która tym problemem by się zajęła już tutaj bardziej szczegółowo i kompetentnie, to byłoby dobre rozwiązanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Tak. Szanowni państwo, komisją, która takimi sprawami się zajmuje, jest Komisja Łączności z Polakami za Granicą i myślę, że tam powinna się odbyć merytoryczna dyskusja na ten temat. My byśmy po prostu zakończyli pracę nad tą petycją tutaj u nas, natomiast ta dyskusja, te argumenty, które padają ze strony petytorów, jak również ze strony rządu, powinny jeszcze raz stanąć i być tak naprawdę krok po kroku omówione. Tutaj również z partycypacją rządu powinno być określone, czy są na to pieniądze, czy nie i możliwości, żeby rzeczywiście tym oczekiwaniom i wyzwaniom sprostać. Taka jest propozycja.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia sprawy na tym etapie? Nie widzę.

Przekierujemy tę petycję do Komisji Łączności z Polakami za Granicą i tam będzie toczyła się dyskusja nad tym. My kończymy pracę w Komisji do Spraw Petycji, a dalsze prace, typowo już merytoryczne, będą się toczyły właśnie w tej komisji. Bardzo dziękuję państwu.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu. Czwarty punkt – petycja w sprawie rekompensaty dla właścicieli lokali mieszkalnych za okres przewlekłości postępowań o eksmisję oraz nieopuszczenia lokalu przez najemców.

Petycję referuje pan poseł Robert Warwas. Bardzo proszę.

Posel Robert Warwas (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem kolejnej petycji jest podjęcie inicjatywy ustawodawczej mającej na celu wprowadzenie rekompensaty dla właścicieli lokali mieszkalnych za okres przewlekłości postępowań o eksmisję oraz nieopuszczenia lokalu przez najemców.

Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu oraz spełnia wszelkie wymogi formalne.

Autor petycji proponuje dodanie przepisu o następującej treści: „Właścicielowi lokalu mieszkalnego przysługuje świadczenie rekompensacyjne w wysokości miesięcznego czynszu określonego w umowie najmu w przypadku, gdy: postępowanie o opróżnienie lokalu nie zostało prawomocnie zakończone w terminie trzech miesięcy od dnia wniesienia pozwu; w przypadku umowy najmu, gdzie sąd nie nadał klauzuli wykonalności aktowi notarialnemu w terminie trzech miesięcy od dnia złożenia wniosku: po prawomocnym wyroku nakazującym opróżnienie lokalu najemca nie opuścił lokalu; po zakończeniu lub wygaśnięciu umowy najmu mimo zobowiązania do dobrowolnego opuszczenia lokalu najemca nadal zajmuje lokal”. Zgodnie z propozycją zawartą w petycji: „Rekompensata przysługuje za każdy rozpoczęty miesiąc od dnia upływu powyższych terminów do dnia faktycznego opróżnienia lokalu przez najemcę”.

W uzasadnieniu do petycji autor podkreślił m.in., że w obecnym stanie prawnym nie są chronieni właściciele lokali mieszkalnych, co stanowi de facto wyłączenie z tych lokali bez odszkodowań. Podkreślił, że została naruszona również zasada szybkości postępowania i powołał się na art. 35 Konstytucji RP. W konkluzji podkreślono, że właściciel lokalu mieszkalnego nie może być zobowiązany do utrzymywania osoby, która nie płaci i nie opuszcza mieszkania, a skoro państwo nakłada obowiązek oczekiwania na wyrok lub decyzję, to musi ponosić odpowiedzialność za skutki tej zwłoki. Na pewno podniesiony w petycji problem braku równowagi w zakresie relacji właściciel – najemca jest istotny społecznie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Strona rządowa? Nie widzę. Ktoś z państwa? Pani, tak? Bardzo proszę.

Główny specjalista w Departamencie Prawa Cywilnego i Gospodarczego Ministerstwa Sprawiedliwości Danuta Stempińska:

Dzień dobry państwu.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Jaki resort?

Główny specjalista w departamencie MS Danuta Stempińska:

Z Ministerstwa Sprawiedliwości. Danuta Stempińska, główny specjalista z Departamentu Prawa Cywilnego i Gospodarczego.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Prosiłbym, żeby się tak konkretnie punkt po punkcie odnieść do tej petycji i w sposób taki też skondensowany.

Główny specjalista w departamencie MS Danuta Stempińska:

Tak. W pierwszej kolejności chcieliśmy zauważyć, że jeżeli chodzi o ustawę o ochronie praw lokatorów w mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, do której odnosi się petytor, ta ustawa leży w kompetencji Ministerstwa Rozwoju i Technologii, którym obecnie kieruje minister finansów i gospodarki. Zatem to przede wszystkim to ministerstwo powinno zająć tutaj stanowisko kierunkowe co do postulatów petycji.

Natomiast w zakresie prawa cywilnego pozostającego w kompetencji naszego departamentu w ministerstwie trzeba tutaj podnieść, że ta kwestia, która została podniesiona w petycji, a zatem kwestia odszkodowania nazwanego tutaj rekompensatą finansową, jest już zaopiekowana w przepisach prawa. W szczególności podzielimy stanowisko Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, gdzie wskazuje się w pierwszej kolejności na ustawę właśnie o ochronie praw lokatorów, która w art. 18 przewiduje stosowne odszkodowanie od byłego najemcy, który bez tytułu prawnego zajmuje lokal mieszkalny.

Natomiast jeżeli chodzi o przewlekłość postępowania eksmisyjnego czy też dotyczącą nadawania klauzuli wykonalności aktowi notarialnemu, to tutaj również obowiązuje ustawa dotycząca odszkodowań. Jest to Ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Ustawa ta dotyczy właśnie kwestii przewlekłości postępowań, również wskazanych w petycji, a zatem postępowań eksmisyjnych czy też postępowań dotyczących nadania klauzuli wykonalności. Ustawa ta przewiduje możliwość zasądzenia przez sąd sumy pieniężnej w wysokości od 2 tys. do 20 tys. zł. Warto zaznaczyć, że skargę na przewlekłość można złożyć w toku postępowania. Natomiast ewentualnie po zakończonym postępowaniu, jeżeli powstały jakiekolwiek szkody, można dochodzić również stosownego odszkodowania na podstawie ogólnego przepisu 417 Kodeksu cywilnego.

Rzeczywiście tak jest, że problem podniesiony w petycji jest problemem istotnym. Natomiast wydaje się, że rozwiązanie punktowe tutaj nie jest możliwe. Jest to problem systemowy, w szczególności pozostający w gestii Ministerstwa Rozwoju i Technologii, tak jak na początku wskazałam, ponieważ w zakresie tego resortu pozostaje dział mieszkalnictwo.

Generalnie podsumowując, przychylamy się do wniosków Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji. Jednocześnie wykazując otwartość na ewentualną współpracę, gdyby jakiekolwiek prace Ministerstwo Rozwoju i Technologii zechciało podjąć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy Ministerstwo Rozwoju i Technologii jest tutaj z nami? Nie widzę.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Biura Związku Miast Polskich, pełnomocnik Zarządu ZMP – ekspert ds. legislacyjnych Marek Wójcik:

Dziękuję. Panie przewodniczący, państwo posłowie, szanowni państwo, Marek Wójcik, Związek Miast Polskich.

Gdybyście państwo prowadzili statystykę petycji, które trafiają do państwa Komisji czy do senackiej komisji, to akurat te kwestie chyba byłyby absolutnym liderem. To świadczy o tym, że ten temat zasługuje na rozpatrzenie. Moim zdaniem, nawet jeżeli to miałyby być coś punktowego, to warto to zrobić. Czyli prośba do państwa o to, żebyście państwo nie kończyli pracy nad tą petycją. Rzeczywiście właściwy tu będzie minister do spraw finansów i gospodarki, dzisiaj finansów i gospodarki, bo to niewłaściwy konstrukt, powinienem użyć innej nazwy.

Chcę powiedzieć o tym, że instrumenty, o których mówi pani reprezentująca resort sprawiedliwości, dotyczące wyegzekwowania należności, są instrumentami martwymi, czyli tu nie działają. Kwota – przykład jeden – 20 tys., pani słusznie podała, oznacza kilka miesięcy albo kilkanaście w mniejszych ośrodkach, a zaległości sięgają czasem lat. Następnie sądy rozpatrują sprawę, jeżeli ktoś już chce się po tych sądach, mówiąc obiegowo, włożyć, to trwa latami. Miałem ostatnio taki przypadek. Osoba, która wynajmowała lokal, zmarła w młodym wieku i mimo że to była spora kwota, to właściciel tego lokalu już nie dochodził od rodziców, uznając, że oni sami przeżyli traumę, ale to jest tylko jeden przykład.

Wydaje mi się, i w pełni popieram ideę autorów petycji, że tutaj nie powinniśmy pozbawiać wsparcia osób, które mają problem z egzekucją, a następnie zderzają się z małą sprawnością administracji publicznej czy też sądów. A tu, w tej petycji, jeden z tych wątków tego właśnie dotyczył. A dlaczego nie mieliby oczekiwać, że państwo będzie działało tak sprawnie, że ich sprawa zostanie załatwiona szybko? Dlatego wydaje mi się, że tu też w obronie obywateli powinniśmy stanąć. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Też Związek Miast Polskich, tak?

Ekspert ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich dr Adam Ostrowski:

Dosłownie dwa zdania, jeżeli mogę, panie przewodniczący. Adam Ostrowski, Związek Miast Polskich.

Przez to, że często uczestniczę w posiedzeniach tej Komisji, pozwolę sobie odnieść się do tego, do czego często się tutaj odnosimy. Do tego poczucia na podstawie aktualnych przepisów, że najemcy czują się bezkarni. My często mówimy o tym jako samorządy, że nie ma instytucji egzekucji z minimalnego wynagrodzenia, to jest kolejny przykład. Jak przeczytamy całą petycję,

że faktycznie wynajmujący, bacząc na cały system prawny, który aktualnie jest obowiązujący, jest w gorszej pozycji. A brak zmian w tym zakresie wyłącznie utwierdza przekonanie właśnie o tym, że ten najemca może sobie po prostu na więcej pozwolić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Oddaję głos panu posłowi sprawozdawcy z prośbą o rekomendację.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, rzeczywiście problem jest bardzo istotny społecznie. Jako Komisja do Spraw Petycji już zajmowaliśmy się wieloma tego typu petycjami. Natomiast uważam, że powinniśmy kierować te wnioski do merytorycznego ministerstwa, Ministerstwa Rozwoju i Technologii, które też skieruje... Tutaj i Ministerstwo Gospodarki, aby po prostu taka presja, także ze strony naszej Komisji, była na jakieś rozwiązania konstruktywne w tym zakresie. Ponieważ rzeczywiście widzimy brak tej równowagi, która tworzy pewne patologie, tak więc rekomendacja o skierowaniu dezyderatu do ministra rozwoju i technologii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiej rekomendacji, abyśmy tak rozstrzygnęli tę petycję na tym etapie? Nie widzę.

Kierujemy właśnie taki oto dezyderat do Ministerstwa Rozwoju i Technologii, do ministra finansów i gospodarki i ministra rozwoju i technologii. Tak. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Punkt piąty – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany tekstu hymnu państwowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Petycję referuje pan poseł Robert Warwas. Bardzo proszę.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem kolejnej petycji jest podjęcie inicjatywy w sprawie dodania piątej zwrotki do hymnu państwowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu oraz spełnia wszelkie wymogi formalne.

Autor petycji wnosi o dodanie do hymnu państwowego Rzeczypospolitej Polskiej piątej zwrotki o następującej treści: „Niemiec, Moskał nie osiadzie, gdy jąwszy pałasza, hasłem wszystkich zgoda będzie i ojczyzna nasza”. W uzasadnieniu autor petycji zwraca uwagę, że oryginalny hymn polski liczył sześć zwrotek, a wskazana powyżej zwrotka była czwarta w kolejności. Niestety ta kolejność została zmieniona i ostatecznie zatwierdzona w 1927 r. W ocenie autora petycji dodanie w tej formie oficjalnej piątej zwrotki do hymnu państwowego Rzeczypospolitej Polskiej, do Mazurka Dąbrowskiego, będzie uhonorowaniem pierwotnej oryginalnej wersji.

Reasumując, Konstytucja RP przesądza, że Mazurek Dąbrowskiego jest hymnem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej. Odsyłając do ustawy o godle, barwie i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz pieczęciach państwowych pozwala jednak dodać modyfikację tekstu, stanowi on bowiem załącznik do tej ustawy. Problematyka poruszana w petycji ma więc charakter nie tylko prawny, ale raczej historyczny, kulturowy, społeczny i polityczny, jakkolwiek w obowiązującym obecnie stanie prawnym realizację postulatu zawartą w petycji należy uznać za dopuszczalną. Wypada zauważyć, że treść hymnu narodowego podlegała ewolucji, przy czym społeczną akceptację uzyskiwała jedynie część tych zmian. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Proszę bardzo.

Starszy specjalista w Departamencie Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Konrad Rodziewicz:

Konrad Rodziewicz, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Departament Dziedzictwa Kulturowego.

Resort kultury zajmie stanowisko w tej sprawie po otrzymaniu dezyderatu. Dlatego poprosimy o przesłanie dezyderatu.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Jaka jest rekomendacja pana posła sprawozdawcy?

Posel Robert Warwas (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli takie jest stanowisko na tę chwilę, to rzeczywiście rekomenduję skierowanie dezyderatu do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Czyli ministerstwo nie wyklucza zmiany hymnu Rzeczypospolitej Polskiej. To będziemy o tym dyskutować. Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej petycji? Nie widzę.

Składamy dezyderat do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Szanowni państwo, z uwagi na to, że czas nas bardzo mocno goni, nie będziemy w stanie na tym posiedzeniu rozpatrzyć wszystkich petycji, ponieważ widzę, że kolejna komisja czeka. Bardzo serdecznie państwu dziękuję i przepraszam, bo będę musiał zamknąć to posiedzenie. Petycje, które nie zostały dzisiaj rozpatrzone, będą rozpatrzone na kolejnym posiedzeniu Sejmu. Na tym musimy zakończyć naszą dyskusję. Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Dziękuję, do zobaczenia.

Zamykam posiedzenie.